

Otwarcie Festiwalu Filmów Czechosłowackich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 15 bm. w kinie „Praga” odbyła się uroczystość otwarcia IV Festiwalu Filmów Czechosłowackich w Polsce. Na uroczystości przybyli: wicemarszałek sejmu W. Barcikowski, członkowie rządu z wicepremierem A. Korzyckim na czele, przedstawiciele KC PZPR i stronnictw politycznych oraz liczni przedstawiciele świata filmowego i artystycznego. Obecny był ambasador CSR w Polsce — Frantisek Pisek. Przybyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie.

Otwierając Festiwal, wiceprezes Centralnego Urzędu Kinematografii L. Wojtyga powiedział: „Zacieśniając się z roku na rok współpraca polskiej i czechosłowackiej kinematografii, wyrosła na gruncie jednoczącej nasze narody wspólnej walki o budowę podstaw socjalizmu, walki o pokój i postęp. W walce tej piękna i ważna, tak bogatymi środkami wyrazu władająca sztuka filmowa ma ogromną rolę do spełnienia.”

Na inaugurację Festiwalu wyświetlony został film pt. „Bój skończy się jutro”.

Rząd CHILE wypowiedział USA układ w sprawie miedzi

NOWY JORK (PAP)

Według doniesień prasy amerykańskiej, w związku z wypowiedzeniem przez rząd Chile układu ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie miedzi, centralny bank chilijski objął kontrolę nad zbytem miedzi.

Prasa amerykańska wyraża zaniepokojenie sytuacją, jaka powstała w wyniku wypowiedzenia przez Chile układu w sprawie miedzi. Czasopismo „Business Week” stwierdza, że Waszyngton „gorączkowo szuka obecnie rozwiązania problemu”.

W numerze „Nowy Świat”

Cena 30 gr

GLAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rox VIII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 18/19 maja 1952 r. Nr 119 (2552)

Bohaterstwo żołnierzy GL mobilizowało naród do walki z okupantem hitlerowskim

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Franciszka Zubrzyckiego

WARSZAWA (PAP).

Dnia 15 bm. w 10 rocznicę wymarszu I oddziału Gwardii Ludowej, odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bohatera dowódcy I oddziału GL — Franciszka Zubrzyckiego, poległego w walce przeciwko hitlerowcom.

Aula Politechniki, w której murach studiował Franciszek Zubrzycki, jest pięknie udekorowana zielenią, czerwonymi i białoczerwonymi sztandarami. Nad stołem prezydyjnym widnieje portret Prezydenta Bolesława Bieruta.

Obok sztandaru Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na tle czerwieni umieszczono portret „małego Franka” — bohaterskiego dowódcy oddziału GL.

Wszystkie balkony i krużganki olbrzymiej auli zapelniały po brzegi młodzież politechniki, delegacje warszawskich, wyższych uczelni i szkół średnich oraz grupa młodych „walterowców” — kadetów z korpusu kadetów im. gen. Świerczewskiego.

Na uroczystość przybyli

członkowie Rady Naczelnej i aktywiści Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

Po odegraniu hymnu narodowego miejsca w prezydium zajęli gen. Franciszek Jóźwiak-Witold, członek Biura Politycznego KC PZPR — prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, były szef sztabu Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, Edward Ochab — sekretarz KC PZPR, Adam Rapacki — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister szkół wyższych, Jadwiga Zubrzycka — matka „małego Franka”, min. Kazimierz Mijal — członek Rady Naczelnej ZBoWiD i inni.

Witany gorącym oklaskami uroczystość zgaśli niosący polskiego ruchu rewolucyjnego, członek Rady Naczelnej ZBoWiD — Franciszek Łęczycki.

Po odegraniu marsza Gwardii Ludowej głos zabrał prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — gen. Franciszek Jóźwiak-Witold.

Przemówienie przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Z wielu stron sali padały okrzyki na cześć bohaterów Polskiej Partii Robotniczej, na cześć awangardy polskich mas pracujących — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Prezydenta RP. Bolesława Bieruta. Długo skandowała zebrani: Stalin — Bierut.

Po przemówieniu chwila głębokiej ciszy uczczono pamięć niezłomnych bojowników o wolność i niepodległość Ojczyzny, bohaterów GL i AL, poległych w walkach przeciwko hitlerowskiemu okupantowi.

Z kolei nastąpił podniosły moment odsłonięcia przez gen. Jóźwiaka-Witolda tablicy pamiątkowej. Napis na ta-

blicy głosi: „W murach tej uczelni zdobywał wiedzę Franciszek Zubrzycki, pseudonim „Mały Franek”, działacz Polskiej Partii Robotniczej. 15 maja 1942 r. wyruszył na czele pierwszego oddziału Gwardii Ludowej im. Stefana Czarnieckiego w śmiertelny boj przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Poległ w walce o wolność i Polskę Ludową”.

W imieniu zgromadzonej na uroczystości młodzieży szkół warszawskich, zabrał głos przedstawiciel studentów Politechniki — przewodnik nauki — Jerzy Aleksandrowicz.

Podniosła uroczystość zakończyło odegranie hymnu młodzieży demokratycznej oraz odśpiewanie przez zebranych „Międzynarodówki”.

Rekrutacja młodzieży na wyższe studia trwa

WARSZAWA (PAP)

W całym kraju trwają prace przy doborze kandydatów

Ukażą się nowe gatunki papierosów

WARSZAWA (PAP)

Przemysł tytoniowy stale urozmaica asortyment swoich wyrobów. Ostatnio ukazały się w sprzedaży nowe papierosy „Wczasowe”. Są one sporządzone z mieszanki wyższych gatunków surowców krajowych i surowców importowanych.

W najbliższym czasie ukażą się na rynku nowy gatunek papierosów „Zeglarz”.

Ponadto przemysł tytoniowy przystąpił wkrótce do produkcji papierosów aromatyzowanych. Papierosy te będą sporządzone z szlachetnych gatunków surowca tytoniowego, nasyconego odpowiednio dojrzałymi środkami aromatyzującymi.

Papierosy wszystkich nowych gatunków są bezstykowe.

O lepsze remonty maszyn tkackich

ŁÓDŹ (PAP)

Majstrowie i brygady remontowe mają ogromną rolę do spełnienia w zakresie usprawnienia pracy zakładów przemysłu włókienniczego. Zagadnienie bowiem walki o wykonanie planów łączy się nierozdzielnie z kwestią utrzymania we właściwym stanie parku maszynowego. Brak właściwie wyszkolonego personelu majsterskiego i brygad remontowych jest jedną z przyczyn niewykonania planów przez niektóre zakłady przemysłu bawełnianego.

Przykłady wielu zakładów, jak np. ZPB im. Waltera, im. Szymańskiego, Dzieżyńskiego i innych wykazują, iż tam, gdzie praca brygad remontowych i majstrów postawiona została na właściwym poziomie, załogi wykonywały swe plany, a nawet znacznie je

przekraczały. Natomiast w takich zakładach jak ZPB im. Marchlewskiego, im. Dubois, ZPB w Ozorkowie, Belchatowie, gdzie członkowie brygad remontowych, majstrowie, a nawet kierownicy remontów nie posiadali właściwych kwalifikacji — załogi, mimo największych wysiłków, nie wykonywały planów, obniżając także jakość produkowanych towarów.

Doceniając znaczenia pracy brygad remontowych i majstrów, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego zorganizowały w porozumieniu z CZP Bawełnianego trzymiesięczny kurs dokształcający dla majstrów i brygadistów brygad remontowych maszyn tkackich.

Przed Złotem Młodych Przdowników

Młodzież postanawia pracować wydajniej, oszczędniej i lepiej

WARSZAWA (PAP)

Szeroko rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo młodzieży przygotowującej się do Złota Młodych Przdowników. Złot będzie świętem radości i dumy z wielkiego wkładu młodego pokolenia w budowę szczęśliwej Ojczyzny, w budowę pokoju.

W woj. bydgoskim do wspólzawodnictwa przedzłotowego stanęło już przeszło 100 tys. młodzieży. W zakładach przemysłowych o tytuł najlepszej brygady produkcyjnej rywalizuje między sobą ponad 2 tys. grup młodzieżowych. Wiele z nich powstało po ogłoszeniu apelu Zarządu Głównego ZMP wzywającego do przygotowań do Złota. W ciągu ostatnich tygodni liczba młodzieżowych brygad produkcyjnych zwiększyła się o dalszych 78.

W toku współzawodnictwa

przedzłotowego stale podnosi wydajność pracy młodzież z Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatur Niskiego Napięcia. Zorganizowała ona na wzór radzieckich szkół stachanowskich masowe szkolenie przywarsztatowe stałej pracującej kolegi. Dzięki wiadomościom i doświadczeniom zdobytym w szkole, młodzi robotnicy zorganizowani w brygadach produkcyjnych podnieśli wydajność swojej pracy o ok. 40 proc.

Wszyscy młodzi robotnicy huty „Ostrowiec” — marteniarze, spawacze, mechanicy, operatorzy i elektromonterzy biorą udział we współzawodnictwie. Przykładem dla młodzieży huty jest inicjator współzawodnictwa, czołowy wytapiacz — Stanisław Turlek, który wraz ze swą brygadą przeprowadził już 3 szychkościowe wytopy stali.

W czasie zebrania zobowiązania produkcyjne podjęło 9 brygad oraz kilkudziesięciu młodych robotników i robotnic. Dziewczęta z 2 brygad oddziału wulkanizacji rzuciły hasło współzawodnictwa o najlepszą wulkanizatorkę, która jako delegat zakładów pojedzie do Warszawy na Złot.

Technikum mechaniczno - elektryczne w Piotrkowie nazwane im. F. Zubrzyckiego

PIOTRKÓW TRYB. (PAP)

15 bm., w dniu 10 rocznicy wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej do walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu — Technikum mechaniczno - elektryczne w Piotrkowie Trybunalskim otrzymało imię dowódcy tego oddziału i nieugiętego bojownika sprawy wolności i niezawisłości Polski — Franciszka Zubrzyckiego.

Z placu budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP)

Od przeszło miesiąca nadchodzą do stolicy wielkie transporty maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych dla budowy Pałacu Kultury i Nauki. Dotychczas nadeszło już przeszło 2200 wagonów.

W ostatnich transportach nadeszły pierwsze maszyny do asfaltowania. Maszyny te mogą nie tylko przygotowywać asfalt, lecz również wylewać go na budowane drogi i place oraz specjalnymi urządzeniami wyrównywać jego powierzchnię. Z wagonów wyładowano również jeden specjalny elektrowóz - lokomotywę, który zostanie uruchomiony na placu budowy Pałacu, służąc do przewożenia wagonów z materiałami budowlanymi. Poza tym nadeszły pierwsze transporty kabla elektrycznego, który będzie użyty przy zakładaniu instalacji w przyszłym gmachu Pałacu.

VII zjazd KP Kolumbii

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi Agencja Pressa Continental, w okresie od 6 do 13 kwietnia obradował w Bogocie VII zjazd Komunistycznej Partii Kolumbii. Zjazd, który obradował w warunkach nielegalnych, wydał oświadczenie, stwierdzające, że uczestnicy zjazdu skoncentrowali swą uwagę na omówieniu wyników działalności partii w okresie od VI do VII zjazdu. Szczególnie wiele czasu poświęcono walce o pokój, podkreślając, że obrońcy pokoju w Kolumbii powinni walczyć przeciwko wysyłce wojsk kolumbijskich do Korei, o rozszerzenie kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, o utworzenie szerokiej sieci komitetów obrońców pokoju w całym kraju.

Zjazd podkreślił, że ruch partyzancki, który powstał jako odpowiedź mas ludowych, zwłaszcza chłopstwa, na terror rządu Laureano Gomeza, przekształcił się w ruch masowy. Ruch ten powinien być poparty przez wszystkie siły ludowe kraju, jako środek walki przeciwko dyktaturze, walki o zniesienie stanu wyjątkowego i utworzenie postępowego rządu demokratycznego.

Umowa handlowa między Węgrami a Rumunią

BUKARESZT (PAP)

W Bukareszcie podpisano umowę o wymianie towarowej oraz o płatnościach na rok 1952 między Rumunią a Węgrami.

Umowa przewiduje poważne zwiększenie obrotów towarowych w porównaniu z rokiem ubiegłym. Węgry eksportować będą do Rumunii m. in. obrabiarki, urządzenia techniczne, urządzenia radiofoniczne i wyroby walcowane, zaś Rumunia eksportować będzie do Węgier wyroby przemysłu drzewnego, naftowego, ciężkiego i chemicznego.

Ogromne możliwości produkcyjne przemysłu spółdzielczego

Wprowadzenie bogatego asortymentu nowych artykułów

SOPOT (PAP)

W Sopocie zakończyła się I ogólnopolska narada aktywów naukowego i technicznego przemysłu chemicznego, farmaceutycznego i mineralnego Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

W obradach obok inżynierów, techników i racjonalizatorów z poszczególnych spółdzielni pracy, wzięli udział przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk oraz wybitni naukowcy z wyższych uczelni Gdańska, Warszawy, Krakowa i innych ośrodków.

Minister przemysłu drob-

nego i rzemiosła Żebrowski który uczestniczył w obradach, udekorował odznakami racjonalizatorów 6 przodujących pracowników, a m. in. hutnika z huty szkła „Laura” w Tarnowie, Józefa Przydybę, czterokrotną racjonalizatorkę mgr Janinę Łunkiewicz z Warszawy oraz dwukrotnego racjonalizatora Bednarka z Łodzi. Poza tym 37 racjonalizatorów otrzymało nagrody pieniężne.

Poszczególne sekcje branżowe narady omówiły i opracowały m. in. plany produkcji nowych artykułów, jak np. cementu dentystycznego, leków przeciwko próchnicy zębów, farb fosforujących itp. Powzięto szereg wniosków w sprawie wykorzystania odpadów drzewnych m. in. przerobu słomy drzewnej.

Przedstawiciele wyższych uczelni obecni na naradzie wskazywali na ogromne możliwości produkcyjne przemysłu spółdzielczego i konieczność jego jak najściślejszej współpracy z różnymi gałęziami przemysłu kluczowego.

W celu usprawnienia współpracy poszczególnych spółdzielni, a przede wszystkim unaktywnienia ruchu racjonalizatorskiego, postanowiono powołać centralne laboratorium techniczne.

Nowy podsekretarz stanu

WARSZAWA (PAP)

Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ob. Włodzimierza Zawadzkiego dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

Amerykanie łamają obietnice

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi z Tokio, że generał Clark, naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, oświadczył oficjalnie, że amerykańskie władze wojskowe nie zamierzają dotrzymać obietnic, danych jeńcom koreańskim w obozie jenieckim na Kożedo w zamian za uwolnienie gen. Doda. Po rozmowie z Daddem i Colsonem, gen. Clark oświadczył: „Przyrzeczenia, złożone przez Colsona komunistom, są całkowicie nieważne”.

Reuter donosi z Korei, że admirał van Fleet, który przybył na Kożedo, zarządził zaostreżenie reżimu w obozie jenieckim. Obóz jest otoczony przez coraz to liczniejsze jednostki wojsk pancernych.

W myśl hasła rzuconego swego czasu przez wybitnego uczonego, Wawilowa, nauka — w krajach demokracji ludowej — nie jest zamknięta w pracowni uczonych, lecz styka się czynnie z codziennym życiem, prowadząc do interesującej i korzystnej wymiany wzajemnych doświadczeń: nauki i praktyki. Jednym z tych wybitnych ludzi Polski Ludowej, który owo hasło Wawilowa zaczął pierwszy realizować w praktyce, jest inż. Witold Biernawski, profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Jego to dziełem jest powstanie w Polsce pierwszych klubów współpracy naukowców z robotnikami, oraz czynna pomoc dla racjonalizatorów i nowatorów spośród robotników.

Kariera naukowa Biernawskiego już z góry predestynowała go do takiej roli. Ma bowiem za sobą zarówno teoretyczne studia na Wydziale matematyczno-fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego, jak i inżynierię na Wydziale mechanicznym Warszawskiej Politechniki, gdzie przez kilkanaście lat wykładał zasady mechanicznej obróbki materiałów.

Swą pedagogiczną działalność prof. Biernawski kontynuował w Warszawie na tajnych kursach politechnicznych podczas okupacji hitlerowskiej, co w rezultacie zawiadło go w roku 1944 do więzienia na Pawiaku.

Po wyzwoleniu kraju Biernawski przeniósł się do Krakowa, gdzie obejmuje katedrę mechanicznej obróbki materiałów na Akademii Górniczo-Hutniczej. Równocześnie organizuje wydziały politechniczne w Krakowie oraz Politechnikę Śląską.

Od roku 1948 do 1951 jest prorektorem AGH, a ostatnio także naczelnym dyrektorem Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem, instytucji naukowo-badawczej, mieszczącej się w gmachu AGH.

Gdy w roku 1949 Polska wysłała do Związku Radzieckiego oficjalną delegację naukowców dla zbadania i zapoznania się z radziecką nauką i wyższym szkolnictwem, prof. Biernawski bierze w niej udział i przywozi do kraju wiele nowości i doświadczenia radzieckiego na polu nauki i techniki.

Na Pierwszym Kongresie Nauki Polskiej Biernawski pracuje w charakterze przewodniczącego sekcji Budowy Maszyn i Technicznej Mechaniki.

Jako uczonego — Biernawski w roku 1935/36 brał udział w polskiej wyprawie na Szpicbergen, gdzie nakręcano film naukowy. Spod jego pióra wyszło naukowe dzieło „Obróbka metalu skrawaniem”.

Osobną wzmianką należy się prof. Biernawskiemu ja-

lowego, może być mniej lub więcej gładka. Przyrząd Biernawskiego pozwala bardzo



Badanie powierzchni obtoczonego wałka za pomocą gładkościomierza Biernawskiego.

szybko, a przy tym ściśle, albo okiem, albo w drodze zdjęcia fotograficznego odczytać liczbę gładkości powierzchni, czyli głębokość i gęstość rowków, pochodzących od pracy skrawania materiału ostrzem noża tokarskiego. Na naszym zdjęciu widzimy przyrząd w czasie badania okiem gładkości stalowego wałka.

Drugi przyrząd Biernawskiego, to skłomierz elektromagnetyczny. Przy dzisiejszych metodach szybkościowej obróbki metalu skrawaniem, na nóż tokarski są wywierane podczas pracy bardzo wielkie siły. Dla ustalenia najlepszych metod pracy jest rzeczą konieczną posiadać urządzenie, które szybko i pewnie może zorientować nas co do wielkości o-wych sił. Jest nim wspomniany drugi przyrząd wynalazku prof. Biernawskiego, a wykonany w Warsztatach Mechanicznych wspomnianego Instytutu.

Instytut Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem, stojący pod kierownictwem Biernawskiego, jako naczelnego dyrektora, ma za zadanie ulepszać dawne i konstruować nowe obrabiarki na użytek polskich fabryk oraz zaprowadzać w przemyśle nowoczesne metody obróbki. Tak np. dzięki zbiorowym pracom zarówno dyrektora Biernawskiego jak i całego zespołu inżynierów i robotników warsztatowych opracowano i skonstruowano urządzenie do nacinania gwintów metodą szybkościową.

W specjalnie do tego celu skonstruowanej głowicy umieszczają się kilka noży z płytkami ze spieków, które nacinają od razu pełny rowek gwintu za jednym przejeściem, czysto i dokładnie, a wiele razy prędzej, niż metodami starymi.

Wspomniane płytki ze spieków, czyli z węglików pewnych metalu są bardzo twarde i wytrzymałe na temperaturę. Niemniej jednak wskutek szybkościowego tempa obróbki, nawet taki materiał, zbliżony twardością do diamentu, tępi się po pewnym czasie tak, że nóż wymaga ostrzenia.

I tu znów, wspomniany Instytut wypracował specjalną ostrzarkę, gdzie wyrugowano używanie płyt ściernych z karborundu, a twarde spieki ostrzy się na... miękkiej sta-

lowej tarczy dzięki zastosowaniu elektro-erozyjnego działania iskry elektrycznej przy użyciu płynnego elektrolitu. Metoda ta, i prototyp ostrzarki, to znów produkt pracy całego zespołu inżyniersko-robotniczego z dyr. Biernawskim na czele. Ostrzarka w ciągu paru minut ostrzy i wygładza najtwardsze spieki, i co najważniejsze, nie wymaga drogich, deficytowych, sprowadzanych z zagranicy, tarcz karborundowych.

Dzięki olbrzymiej pracy Biernawskiego, którą tu zaledwie w zarysach można naszkicować, przemysł polski, walczący o wykonanie

planu, znajduje w różnych dziedzinach wybitną pomoc: szkolenie nowych sił technicznych, budowa aparatów naukowych — badawczych, nowoczesne metody pracy, nowe obrabiarki i narzędzia do mechanicznej obróbki metalu itd. itd.

Toteż nie dziw, że Biernawski został już odznaczony złotym krzyżem zasługi i sztabandem pracy I klasy. W ub. roku otrzymał nagrodę państwową w dziale postępu technicznego. Ostatnio zaś został zamianowany członkiem Polskiej Akademii Nauk.

E. Białoborski

Począwszy od Santoka aż po Oborniki rozciąga się olbrzymia puszcza, stanowiąca prawie jednolitą masę lasu o powierzchni 120.000 ha zwany „Puszczą Międzyodrzańską”. Oryginalnością tej puszczy w chwili obecnej jest charakterystyczny, nigdzie niespotykany, jednogatunkowy i prawie jednorodny skład drzewostanów.

Zwiedzającemu ten olbrzymi kompleks lasu, rozciągający się na przestrzeni z górą 100 km podpada brak urozmaichenia spotykanego w innych lasach, a składającego się z niebotycznych dębów, buków, świerków i pachnącej daglezji. Krają tam się jedynie wśród jednolitych młodników lub drągów sosnowych, w licznych wypadkach nawet mało wartościowych, nie wiele obliczających na przyszłość cennego surowca tartaczego lub innych sortymentów tak bardzo potrzebnych w przemyśle drzewnym.

Jeszcze 30 lat temu charakter puszczy był odmienny. Panowała tam urozmaichenie pod względem wieku drzewostanów na przemian młodszych i starszych. Wprawdzie teren silnie pagórkowaty, o glebie składającej się przeważnie z ubogich płasków, nie pozwalał na osiedlenie się różnych gatunków liściastych, ale zagospodarowanie tej puszczy było wówczas jeszcze zupełnie normalne, przynoszące rocznie stałe zyski. W roku 1922 pojawił się jednak groźny dla lasów sosnowych owad zwany sówką — chojnowką, obdarzony nadzwyczaj silną dynamiką rozrodczą, który żerując przez następne dwa lata 1923 i 1924 dokonał olbrzymiego spustoszenia, zamieniając lasy w jedno cmentarzysko.

Wśród innych groźnych szkodników sosny sówka — chojnowka, wyróżnia się nadzwyczajną żarłocznością, ponieważ w pierwszej fazie swego żeru rzuca się na pączki, znajdujące się na końcach gałązek, z których w normalnych warunkach wyrastają nowe pędy z igliwem. Drzewa pozbawione igliwia, głównego organu, sprawującego funkcje fizjologiczne, utraciły siły żywotne i obumierały. Zwykle w takich okolicznościach pojawiają się jeszcze inne owady, żerujące pod korą żyjących, lecz osłabionych drzew, zadając im ostatni cios. Niszczycielski owad nawiedził wówczas również inne okolice Wielkopolski, czyniąc podobne spustoszenia, choć już w znacznie mniejszym rozmiarach pod względem powierzchniowym.

Nauka leśna w oparciu o doświadczenia, które zrobiła od owej klęski duże postępy. Nauczono się różnych metod walki z wrogami drzew leśnych, prowadzi się zabiegi profilaktyczne, a w razie potrzeby walkę bezpośrednią ze szkodnikami przez niszczenie go mechanicznie a nawet chemicznie. Niedawno temu minęła dość szczęśliwie inwazja mniszki, rozprzestrzenionej prawie po wszystkich lasach Wielkopolski, a tu zapowiada się nowa groźba: małe ogniska rozmnożonej tej samej sówki i towarzyszących jej innych owadów jak borecznika, poprocha celyniaka i miejscami osnu.

Zdając sobie sprawę ze zbliżającego się niebezpieczeństwa, administracja leśna wczas przystępuje do działań obronnych, opracowując plany walki na przyszłość. Jedyną metodą przeciwdziałania masowemu pojawianiu się szkodników jest stosowanie zabiegów profilaktycznych dla stworzenia niekorzystnych warunków rozwoju owadów z równoczesnym dążeniem do uodpornienia środowiska, czyli walka biologiczna. Szkodliwe owady, jak każde inne stworzenie żyjące ma swoich wrogów, którym według praw przyrody służyć musi swym bytem i życiem. Są też owady jak np. mrówki, które łowią szkodliwe gasienice dla siebie na pokarm. Wreszcie ptaki pożyteczne, zamieszkujące lasy i tyle wychwalane jako główni sprzymierzeńcy człowieka w trosce o zdrowotny stan lasu oraz dziki pożerające miliony larw szkodliwych owadów leśnych.

Groźnie zapowiada się na najbliższą przyszłość sytuacja lasów Wielkopolski, która ponoszą corocznie duże straty na skutek pożarów, wobec czego kierujemy apel, by każdy obywatel przejął się troską o las i był jego sprzymierzeńcem. A zatem: nie niszczyć mrowisk, nie niszczyć gniazd ptaków pożytecznych, ich jajek i piskląt, nie palić ognisk w pobliżu lasu, nie palić papierosów w czasie pobytu w lesie w porze ciepłej, by przez niedbalstwo i bezzmysłowość nie rzucić niedopałka w suchą trawę lub ściółkę leśną, nie wyrzucać niedopałków przez okno pociągu, przebiegającego przez tereny zadrzewione...

Ludzie dojrzały i młodzież dorastająca niech rozpowszechniają powyższe zasady na swych zebraniach towarzyskich, naradach gospodarczych i społecznych, oraz w domu wśród dzieci, przez co będą pomocni wychowawcom szkolnym, którzy ponoszą wiele trudu w akcji uświadamiającej w szkołach, prowadząc cały rok lekcje o tematyce poznawania wartości przyrody, jej umiłowania oraz znaczenia lasu. Dla uchronienia drzewostanów przed szkodami ze strony różnych owadów i pożarów, przeprowadza się rokrocznie w lesie najrozsądniejsze zabiegi, pochłaniające olbrzymie koszty. Zabiegi te są przede wszystkim potrzebne w wielkich kompleksach leśnych, tworzących jednogatunkowe sosnowe drzewostany.

Było wielką wadą gospodarki kapitalistycznej, która idąc po linii najmniejszych trudności prowadziła na olbrzymich obszarach produkcję tylko jednolitej sosny, nie licząc się z następstwami groźnych katastrof, powodowanych przez sówkę — chojnowkę i inne owady, którym właśnie taki jednolity charakter lasu najwięcej sprzyja. Toteż dalsi do obowiązków leśnika należy czuwanie, a do obowiązków społeczeństwa wciągnięcie się do współpracy przez solidarność i lojalne nastawienie do przedsięwzięcia administracji leśnej, dyktowanych troską o ochronę i byt naszych lasów.

NATROPACH

Jeszcze ludzkość nie ochłoniła po rzuconych bombach atomowych na Hiroshimę i Nagasaki, a już ponownie przeżywa potworny wstrząs, na skutek zastosowania przez Amerykę — pod flagą ONZ — broni bakteriologicznej. Jest faktem bezspornym, że Stany Zjednoczone od dawna przygotowywały się do użycia środków bakteriologicznych, a ich kółka oficjalnie nigdy się z tym specjalnie nie kryły. Ostatni wykwit amerykańskiego systemu masowego ludobójstwa — oraz najwyższy symbol jankesowskiego sposobu ułatwienia życia — w którym człowiek, jako dobro najwyższe — został sprowadzony do zera. Filozofia strategów atlantyckich, według której stosowanie środków masowego likwidowania ludzi pozwala zachować wszystkie inne dobra materialne przeciwika, nie niszczyć ich zupełnie. Wszak światopogląd przywódców Pentagonu, Kapitolu i Departamentu Stanu w oparciu o światoburczą teorię Burnhama uważa, że oni właśnie powołani są do zapanowania nad światem. Jeden z jego wyznawców prof. uniwersytetu w Harvard, Mr. Lewis Mumford, członek najwyższej rady wychowania Nowego Jorku już dawno wypowiedział zdanie, że „strategia Stanów Zjednoczonych zasadza się na planie i metodach globalnego wytracenia ludzkości w razie nowej wojny” („New York Herald Tribune” 16 VII 1949 r.).

Pierwszą wzmianką historyczną dotyczącą stosowania chorób zakaźnych jako środków masowego ludobójstwa spotykamy w Ameryce w roku 1763. Znajdujemy ją w korespondencji wymienionej między gen. Amherstem oraz jego podwładnym pułkownikiem Bouquetem, w okresie wojny prowadzonej z wodzem Indian Potomacem, kiedy to w celu szybszego wytopienia całego plemienia indiańskiego, przydzielono mu koczki oraz ubrania po zmarłych na ospę. Na marginesie tego pierwszego bakteriologicznego ludobójstwa należy dodać, że równocześnie zgłoszony został do rządu amerykańskiego oficjalny projekt doświadczonego wyniszczenia rdznych mieszkańców Nowego Łądu.

Okres pierwszej wojny światowej dostarcza niejednych wzmianek o stosowaniu w tym czasie broni bakteriologicznej. Jeden z amerykańskich raportów zawiera dane oficjalne z roku 1915, dotyczące działalności agentów niemieckich, którzy rozlewali na zaplecze nieprzyjaciela choroby epidemiczne między bydło i konie, przywołane ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Kroniki wojenne notują w 1916 roku nagłą ewakuację niemieckiego personelu dyplomatycznego z Bukaresztu. Po odjeździe w gmachu poselstwa znalazł się 6 próbek z kulturami chorób zwierzęcych, wraz z dołączonymi przepisami ich praktycznego stosowania. Nota głównego kwatery wojsk francuskich nr 4367, z dnia 17 III 1917 r. zawiadamia wszystkie jednostki wojskowe, że przy utrzymaniu agencji niemieckich znaleziono materiały bakteriologiczne przeznaczone do wywołania epidemii wśród koni należących do armii francuskiej. Druga nota tej samej treści nr 7851 z dnia 16 VI 1917 r. wskazuje na dalsze tego rodzaju próby, podejmowane przez agentów niemieckich na tyłach wojsk francuskich.

W książce pt. „U progu wojny”, która ukazała się w 1934 r. angielska autorka Dorothy Woodman przytacza obszerne materiały dotyczące historii doświadczeń Hitlera oraz przygotowywania przez niemieckich „panów świata” wojny bakteriologicznej. Podaje m. in., że centrum dla badań sposobów i metod prowadzenia wojny bakteriologicznej, był Rządowy Instytut Roberta Kocha w Berlinie. Już w roku 1933 instytut ów rozszerzył pismo okólnie do wszystkich najważniejszych ośrodków badawczych w Niemczech, omawiające studia i formy uzyskiwania kultur chorób epidemicznych. Wprawdzie dokument został oficjalnie wycofany, niemniej w tym samym czasie niemiecki profesor Banse napisał książkę pt. „Wiedza i wojna”, w której podkreśla konieczność systematycznych studiów nad bronią bakteriologiczną. Według jego słów: „Należy umieć wprowadzić do wody służące do picia bakcyle dżumy, dalej rozprzestrzeniać choroby epidemiczne za pomocą szpilek, peche i sznurów”. Szczególną rolę przypisuje w przyszłej wojnie samolotom, które będą miały za zadanie prze-

noszenie szeregu chorób na zaplecze wroga. Fakt ciągłości badań uczonych hitlerowskich potwierdził w roku 1946 proces gorymberski, podczas którego sądzono zbrodniarzy wojennych. Niestychanie rewelacyjnych wyjaśnień na temat zaawansowanych przygotowań sztabu Hitlera w tym kierunku, udzielił trybunałowi Walter Schreiber — profesor bakteriologii z Berlina, który był na usługach zbrodniczych planów niemieckiego faszyzmu. Przyznał on mianowicie, że kółka wojskowe zdecydowane były na krótko przed ostateczną klęską, przystąpić do stosowania broni bakteriologicznej. Te doświadczenia zostały następnie uzupełnione dokumentami i zeznaniami świadków podczas procesu wytoczonego uczonym niemieckim w związku z pociąganiem ich do odpowiedzialności za prowadzenie barbarzyńskich doświadczeń na osobach deportowanych i więzionych w obozach koncentracyjnych.

W badaniach swoich i praktycznym zastosowaniu, nie tylko nie pozostali w tyle, ale przewyższyli swoich mistrzów faszyzmu — wszyscy japońscy. Przeprowadzony w roku 1949 w Chabarowsku proces przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym udowodnił w sposób nieszubity, że stosowali oni choroby zakaźne podczas prowadzonej wojny. Znany jest powszechnie fakt istnienia oddziału dla specjalnych poruczeń, znanego pod szyfrem 731, na czele którego stał osławiony zbrodniarz wojenny Shiro Ishii. (Obecnie znów w służbie amerykańskiej w Tokio). Oddział ten dokonywał prób, podczas których zginęło z górą 3000 jeńców chińskich oraz rosyjskich.

Właściwego rozpracowania metod i środków bakteriologicznego ludobójstwa i nadania im naukowo-technicznych podstaw podjęli się Amerykanie niezwłocznie, a chwilą swego przystąpienia do ostatejnej wojny światowej. Wielkie „zakłady” na tym polu położyli uczone amerykański dr Th. Rosebury, który był przez wiele lat szefem służby infekcji napowietrznej w Campu Detrick w stanie Maryland. Raport opublikowany przez niego w roku 1947 w „Journal of

Immunology”, tom. III str. od 7 do 96, zredagowany był już w roku 1942 i trzymany w tajemnicy przez cały okres minionej wojny. Zawiera on tezy wyjściowe uzasadniające wojnę bakteriologiczną wraz z kompletnym regulaminem jej stosowania, dalej rozmaite rodzaje środków bakteriologicznych odnośnie używania ich wobec ludzi, zwierząt i roślin. Szczególnie silnie podnosi dr Rosebury istność rozlewiania chorób epidemicznych za pomocą samolotu (z artykułu dr P. W. Briana, zamieszczonego w angielskim piśmie „Journal of the association of scientific workers” z marca 1950 r. str. 7). Wcielanie w życie jego praktycznych rad spotykamy obecnie na ziemiach bohaterkiej Korei i Chin Ludowych.

Jest już obecnie tajemnicą publiczną, że ośrodek studiów i zakładów bakteriologicznych znajduje się w Campu Detrick niedaleko miasta Frederick w stanie Maryland. Wyraźnie pisze o tym fakcie tygodnik amerykański „Life” dodając, że filie tych zakładów znajdują się nadto w stanach Indiana, (Vigo) Mississippi (Pascagoula) w Utah (Dugway) oraz w kanadyjskiej prowincji Alberta w miejscowości Suffield, wybudowane w latach 1943 i 44. Te ostatnie dla prób nad amunicją bakteriologiczną. Niezależnie od tego marynarka wojenna stworzyła sobie swoje własne laboratorium przy uniwersytecie kalifornijskim. Personel techniczny zatrudniony w powyższych zakładach obejmował już w owym czasie blisko 4000 osób.

W roku 1951 wizytował owe amerykańskie zakłady śmierci bakteriolog angielski — Henderson, podkreślając szczególny rozmach i prace w Campu Detrick. (Według angielskiego pisma „Daily Express” z dnia 3 X 1951). W piśmie amerykańskim „Saturday Evening Post” z dnia 24 III 1949 r. znaleźć można artykuł pt. „Bakterie to wielki interes”, w którym omawiany jest szeroko bakteriologiczny business amerykański. Czytamy tam m. in.: „Najmniejsza, a równocześnie najważniejsza komórka dla przechowywania kultur bakteriologicznych, znajduje się przy małej uliczce w Waszyngtonie — przy głównym gmachu rządu Stanów Zjednoczo-



Prof. Biernawski (z lewej) w rozmowie z racjonalizatorami

ko autorowi wynalazków na polu przyrządów naukowo-badawczych, mających wielkie znaczenie dla techniki i przemysłu polskiego. Jednym z przyrządów przez niego obmyślonych i skonstruowanych, jest tzw. „gładkościomierz optyczny” czyli przyrząd do badania gładkości obrabianych powierzchni metalowych a to metodą „cie-

Zależnie od wielu okoliczności, związanych z procesem obróbki, powierzchnia np. obtaczanego wałka sta-

Pochwała pracy korektorki

Na kartkę z liter szeregi
Pada Twój zawsze czujny wzrok,
Złoty snop światła głowę płazi,
Gdy śledzisz myśli zwały tok...

I słowem błędem niby dzieci
Wracasz ożywić iskry życia,
Odczuwasz piękno jak poeci,
Choć podpatrujesz świat z ukrycia.

Dłonią jak matka na ból czuła
Wyglądasz skazy naszej mowy,
Słowem kalekim skrzydła wracasz,
By głosić chwałę odbudowy.

Drobną cegielką żmudnej pracy
Wykuwasz w trudzie wspólne dzieło
I Twój wysiłek wiele znaczy,
Co serce z myślą zgodnie spieło.

Dlatego rymem nieudolnym
Dziś pracę Twą radośnie c wale
I w linotypów szeregach swawolny
Składam codziennych zmartwień żale.

Na serca dnie myśl jedną pieczę
Z uśmiechu znana mi dziewczyno,
Zrób z błędów życia mych korektę,
A słowa skrzydła znów rozwiną...

I będę chwalić radość życia,
Choć Tyś w szal nocy otulona
I szczęście czerpać nie z ukrycia,
Lecz brać z zachwytem świat w ramiona.

Kiedy więc księżyc w okno nocą
Zaglądać będzie do drukarni,
„Chochliki” w oczach zamigoczą —
Lekko je rączką z szpalt wygarnij...

A przyszłość będzie kartą białą,
Najmniejszy cień jej nie zamaże,
By każde z nas sens zrozumiało,
Iż praca z pięknem idzie w parze.

Bo uśmiech więcej nieraz znaczy
Niżeli szumnych słów kolumny,
Chwałę więc moźdź Twojej pracy,
Pogodny zarys ust Twych dumnych...

I tak się sama rzecz układa,
O twórczej pracy ta ballada!

Człowiek zdobywa elektryczność

Gdziekolwiek spojrzymy
znajdziemy w nowoczesnym
mieście, lub obecnie także i
wsi, druty przewodzące prąd
elektryczny. Stał się on zjawiskiem
powszechnym. Niko-
go nie dziwi, że wchodząc do
pokoju przekręca się kontakt
i zapala światło. Bez więk-
szych emocji wsiada człowiek
do tramwaju lub elektrycz-
nego pociągu. Umiejętność za-
stosowania prądu elektrycz-
nego przez człowieka uczyni-
ła ogromny krok naprzód.
Elektryczność zdobyła świat.

Elektryczność zdobyła
świat? Popelniliśmy błąd. Ra-
czej należy odwrócić to po-

setek kilometrów. Porusza
fabryki, warsztaty, pojazdy,
oświetla mieszkania, topi ru-
dy w hutach, praży stal... No-
woczesna fabryka nie musi
budować ogromnych kotłów
parowych, motorów spalino-
wych, palenisk. Wystarczy
dołączenie do sieci i trans-
formator. Elektryczność za-
pewnia bowiem (przy prawid-
łowej budowie i obciążeniu
sieci) jednostajne natężenie
pracy, szybkości obrotów,
temperatury — przy równo-
czesnej taniości eksploatacji.
Oto przyczyny błyskawicznej
kariery prądu elektrycznego.

Są jeszcze trudności techniczne

Nie ma bardziej sprawnego
motoru od silnika elek-
trycznego. Odnacza się on
kilkoma powszechnie znanymi
zaletami: szybkością obro-
tów, ekonomicznością, małym
procentem uszkodzeń, nie-
wielkimi rozmiarami i obję-
tością urządzeń i wielkim przy-
spieszeniem. Silnik spaliny-
wy osiągnąć pełną sprawność
musi się „zagrzać”. Maszyna
parowa wymaga wysokiego
ciśnienia pary w kotłach. Mo-
tor elektryczny jest gotów do
pracy w każdej chwili. Od-
puszczenia silnika w ruch do
uzyskania pełnej szybkości
obrotów nie mija (przy naj-
większym obciążeniu) kilka

niezależnie od instalacji sie-
ciowej. Jednak bateria zdo-
ła poruszyć pojazd elektrycz-
ny na przestrzeni stu kilo-
metrów waży tyle (lub na-
wet więcej) ile reszta części
składowych. Nie rozwiązano
jeszcze problemu budowy
niewielkich, lekkich a pojem-
nych akumulatorów.

Oto przyczyna, dla której
dotąd nie zastosowano napę-
du elektrycznego do komuni-
kacji powietrznej. Cóż by to
była za wspaniała rzecz! Si-
lnik uzyskuje przy dużej mo-
cy z łatwością duże obroty,
nie ulega uszkodzeniom, jest
prosty w obsłudze. Niestety
— akumulatory są tak cięż-
kie, że obracane przez nie
śmigło nie udźwignęłoby sa-
molotu w powietrze. Projekt
musi pozostać chwilowo w
sferze marzeń...

Nie tylko marzenia!

Marzenia? Wynalazczość
obłeka je często w realne
kształty. Choćby przykład Ju-
liusza Vernego, którego fan-
tazje nabrały rzeczywistego
sensu.

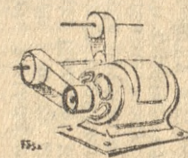
Radzieccy naukowcy zna-
leźli drogę wiodącą do po-
wszechnego zastosowania
prądu elektrycznego w trak-
cji lądowej, wodnej a nawet
powietrznej. Postawili sobie
zadanie: Jak przekazywać e-
nergję elektryczną bez drutu.

Wiadomo, że wokół przewo-
du, przez który przepływa
prąd wytwarzają się pola e-
lektryczne. Jeśli jest to prąd
zmienny, w zwojach drutu
(cewce) znajdującej się wo-
kół lub w pobliżu przewodu
powstaje prąd indukowany.
Jest to zjawisko, na którym
opiera się zasada transfor-
matora. Radzieccy naukowcy
postanowili znaleźć sposób
pozwalający umieścić drugą
część transformatora na „e-
lektrochodzie”, a kabel, przez
który przepływa prąd wyso-
kiej częstotliwości, poprowa-
dzić zakopany wzdłuż arterii
komunikacyjnych. W ten spo-
sób pojazd, swobodny w ope-
rowaniu na „elektroszost”,
nie potrzebowałby akumula-
torów, względnie urządzeń
zbierających prąd z sieci na-
powietrznej. W ZSRR jest już
jedna taka eksperymentalna
linia „wuczechodów” (wóz-
o napędzie elektrycznym
Wysokiej CZ-estotliwości).

Od kabla zakopanego w
ziemi do napowietrznego u-
mieszczonego na wysokich
masztach, wiedzie krótka
droga. Może niedługo linie
„wuczelotów” połączą regu-
larną komunikacją wszystkie
miasta? Podróż takim środ-
kiem lokomocji byłaby be-
pieczna, bo możliwości usz-
kodzeń minimalne, a jeśli
ludzie znaleźliby sposób jesz-
cze tańszego niż obecnie zdo-
bywania elektryczności —
podróżowanie elektrycznymi
samolotami byłoby niesłycha-
nie tanie.

Gigant — elektrownia

Jak dotąd najbardziej gi-
gantycznym przedsięwzię-
ciem technicznym ludzkości
w zdobywaniu źródeł elek-
tryczności jest budowa zapo-
ry wodnej na Wołdze. Pro-
jektodawcy tej inwestycji
komunistów powiązali kilka
problemów w jednym, dając
jedno rozwiązanie. Urucho-
mienie ogromnych zasobów
energii elektrycznej — cel
pierwszy; stworzenie wiel-
kiego basenu (Morze Cym-
lińskie) zmieniającego kli-
mat regionu — cel drugi;



budowa kanału Wołga-Don
łączącego Morze Kaspijskie
z Czarnym — cel trzeci.
Oczywiście tego rodzaju
inwestycja ma rozmiary da-
leko szersze od „zwykłej”
zapory służącej, jak to zwy-
kle bywa, do regulacji rzeki
i wzniesienia elektrowni na
tamie. Elektrownia na Woł-
dzie poruszać będzie prze-
cięż tysiące fabryk! Setki miast
jarzyć się będą światłem pro-
dukowanym przez Wołgę.
Elektrownia świeci przykła-
dem śmiałości nowoczesne-

go, socjalistycznego czło-
wieka w zdobywaniu źródeł e-
lektryczności.

Warto przypomnieć

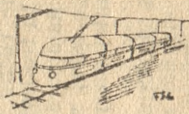
Trzydzieści lat temu, w
roku 1919, gdy na Moskwę



ze wszystkich stron maszer-
wali interwencji i wojska
białych generałów, Lenin wy-
głosił słynny referat o elek-
tryfikacji. Wielki wódz rewolu-
cji stał wówczas na mów-
nicy w zimowym pałacu, bo
nie było w stolicy węgla, a
mroz w sali sięgał 10 stopni
poniżej zera. Lenin powie-
dział wtedy znane słowa:
„Socjalizm jest to władza
radziecka plus elektryfika-
cja”.

W audytorium znajdował
się Radek, który — jak po-
kazali późniejsze wypadki
— należał do konspiracyjnej
grupy zwalczającej leninow-
skie kierownictwo partii bol-
szewickiej. Radek, chcąc o-
śmieszyć wspaniały plan elek-
tryfikacji nazwał go „elektro-
fikacją”. Dziś widać rezultaty
tej „elektrofikacji”. Refero-
wany przez Lenina w mro-
znej sali ramowy projekt zo-
stał już w Związku Radziec-
kim dawno wykonany. Stał
się on podstawą socjalistycz-
nej rozbudowy przemysłu.

Przystąpiono do planów
połączenia zagadnień produ-
kcji prądu elektrycznego z
przeobrażeniem przyrody. Jó-
zef Stalin rzucił wytyczne
przedsięwzięcia, zmierzające-
go do uzyskania energii elek-
trycznej w nie spotykanych
dotąd rozmiarach. Bliski jest
już dzień, gdy turbozespoły



elektrowni wołżańskich ru-
szą na pełnych obrotach.

Będzie to przykład, jak
człowiek może zdobywać elek-
tryczność — życiodajną krew
każdej fabryki, każdego mia-
sta.

J. M.

Lewomicetin nowy środek lecniczy

Słowa penicylina czy strep-
tomycyna nie wymagają już
bliższego określenia. Nauka
pracuje nad wynalezieniem
nowych antybiotyków. W
Związku Radzieckim dokona-
no w roku 1947 odkrycia tzw.
lewomicetinu, antybiotyku,
który okazał się doskonałym
środkiem leczniczym w cięż-
kich wypadkach duru brzu-
zowego, plamistego, dezente-
rii, świnki, koklusu itp.

Lewomicetin jest substan-
cją stałą, krystaliczną, o go-
rzkawym smaku i może być
przyjmowany doustnie w po-
staci proszków, tabletek czy
żelatynowych kapsulek. No-
wy ten środek leczniczy nie
ulega działaniu kwasów żo-
łądkowych, a mimo to jest
łatwo wchłaniany przez or-
ganizm i po 2 godzinach da-
je się wykryć jego obecność
we krwi czy żółci.

Lewomicetin zdał już egza-
min doświadczeń klinicznych
i znalazł szerokie zastosowa-
nie w leczeniu w Związku
Radzieckim, tym bardziej,
że może być w przemyśle che-
micznym produkowany w do-
wolnych ilościach.

IR

SIEWCÓW MORU

nych. Władze respektują ją w
milczeniu i otaczają największą
troską. Tym więcej jest to
proceder — lekko określane —
nielegalny. W tym miejscu prze-
trzymuje się w probówkach z gó-
ra 3000 kultur śmiertelnych.”
Ostatnio podało inne pismo a-
merykańskie „Washington Post”

meryce nowa książka wspomni-
anego już dr. Th. Rosebury, pt.
„Peace or Plague” — Pokój czy
pomór. (Wyd. McGraw Hill, New
York 1949, dollars 2.75). Wywołała
ona niemalże wrzawy swoją o-
twartością w stawianiu zagad-
nienia przyszłej wojny bakterio-
logicznej. W okresie pisania owej

Widziałem już zdychające
myszy, ale nigdy nie ogląda-
łem jeszcze masowej śmierci
ludzi. Może się bowiem oka-
zać, że ludzie w równie łat-
wym stopniu umierają co i
myszy. Równocześnie jednak
może się okazać coś wręcz
przeciwego. Sedno sprawy
leży więc w podjęciu doświad-
czeń na wielką skalę.”

I jeszcze dalej:
„Możemy wprowadzić, co
już się stało, wybudować no-
we laboratoria dla prób nad
wojną bakteriologiczną. W
końcu jednak pozostaje jesz-
cze jedna wielka niewiado-
ma, czy wydatkowane w tym
celu pieniądze opłacają się.
Nawet przy ewent. wytrące-
niu jednej trzeciej ogółu
ludzkości...”

W połowie lipca 1949 w okre-
sie wypowiedzi dr. Rosebury, w
jednym z okęgów na dalekiej pół-
nocy nad amerykańskim wybrze-
żem nagle epidemia dżumy. Pięć
plemion eskimoskich uległo pra-
wie zupełnej zagładzie. W tym
samym czasie dzwignym zbiegłom
okoliczności, bawiła w tych re-
gionach ekipa złożona z 60 ucz-
nych z uniwersytetu Columbia,
należących do oddziału bakterio-
logicznego, który jest na usłu-
gach amerykańskiego ministerstwa
wojny. Prasa kanadyjska już
wówczas zastanawiała się gło-
boko nad dziwną zbieżnością — wy-
cieczki uczonych bakteriologów w
połączeniu z szalejącą epidemią
dżumy u Eskimosów.

Były amerykański minister o-
brony Forrestal (ten sam co skoń-
czył śmiercią samobójczą) oświad-
czył w dniu 12 III 1949 r., że jego
resort posiada już wykonany
plan wojny bakteriologicznej.

To samo oświadczył jego na-
stępca na fotelu wojennym John-
son stwierdzając w dniu 17 III
1950 r., że „Stany Zjednoczone
stałe pogłębiają studia nad wojną
bakteriologiczną i chemiczną e-
loświadczenia te cieszą się moją
pełną aprobatą.”

Przed paru tygodniami odbyło
się w Kongresie amerykańskim
posiedzenie komisji finansowej,
przy drzwiach zamkniętych.

Przedmiotem obrad była sprawa
przyznania większych kredytów
na badania środków służących
wojnie bakteriologicznej. Przewo-
dniczący tej komisji M. Sikes
podkreślił, że prowadzenie tego
rodzaju wojny „nie wymaga skom-
plikowanych urządzeń technicz-
nych” i określił ten szczegół w
następujących słowach:
„Dla zruśnięcia zabójczych
mikrobów na terytorium nie-
przyjaciela, wystarczy zupeł-
nie proste środki. Można u-
żyć do tego celu zwykłych
kanistrów, bądź pojemników,
jakich używa się np. do rzu-
cania materiałów propagan-
dowych.”

Potwierdzając następnie w swym
oświadczeniu, że Stany Zjednoczo-
ne posiadają w chwili obecnej
największą ilość zatrudnionego
personelu dla produkcji środków
bakteriologicznych, dodał:
„Stany Zjednoczone są za-
wsze pierwsze przy stosowa-
niu najnowocześniejszych
środków dla prowadzenia
wojny.”

Agencja France Presse doniosła
ostatnio, że budżet wojenny Sta-
nów Zjednoczonych pod pozycją
„wojna bakteriologiczna” otrzymał
dodatkowe kredyty.

Protokół genewski z dnia 17 VI
1925 roku dotyczący zakazu uży-
wania gazów chemicznych i środ-
ków bakteriologicznych — nie ra-
tyfikowały jedynie Stany Zjedno-
czone i Japonia. Te same — które
później stosowanie tej strasznej
broni doprowadziły do perfekcji.

Od 29 III do 1 IV br. obrado-
wało w Oslo Biuro Światowej Ra-
dy Pokoju. Centralnym zagadnie-
niem tej sesji było niebezpie-
czeństwo zagrażające ludzkości ze
strony broni bakteriologicznej,
która agresorzy spod flagi ONZ
użyli na ziemi koreańskiej i Chin
Ludowych. Z działalności Świa-
tovej Rady Pokoju związane są na-
dzieje milionów ludzi na całym
świecie. Dlatego wydawać przez nią
odezwa wyzywająca do zakazu sto-
sowania tej hańbiącej broni jest
wyrazem zbiorowej woli całego o-
bozu pokoju oraz groźnym ostrze-
żeniem z jego strony, skierowa-
nym pod adresem ludobójców.

Zebrał Jan Makowski



CENTRA PRODUKCYJNE BRONI BAKTERIOLOGICZNEJ W USA
Mapa, zamieszczona w „Humanité” (16 III 1952), wskazuje 5 cen-
trów: 1) w stanie Maryland — Camp Detrick, 2) w stanie Indiana
— Vigo, 3) w stanie Mississippi — Daxcogoula, 4) w stanie Utah —
Dugway, 5) w prowincji — Alberta w Atlantce — Suffield.

że gen. Bullene, szef służby che-
micznej w armii Stanów Zjedno-
czonych zażądał w Kongresie
podczas sesji zamkniętej, 17 mi-
lionów dolarów kredytu w celu
dalszej rozbudowy Camp Detrick.
Uległa one w roku 1953 wzrostowi
o wiele dziesiątków milionów do-
larów.

W roku 1949 ukazała się w A-

książki dr. Rosebury był profes-
orem uniwersytetu Columbia — o-
becnie zaś jest szefem wydziału
wojny bakteriologicznej w ame-
rykańskim ministerstwie wojny.
Otóż ów „uczony” w ten sposób
wwoławsza swoje „credo”.

Powinniśmy starać się w
naszych doświadczeniach sto-
sować większe wymiarki.

Kraj

„ORBIS” ORGANIZUJE WY-
CIEZKI KRAJOŻYWIENIE

W celu umożliwienia szeroki-
m rzeszom ludzi pracy poży-
tecznego, a zarazem przyjem-
nego i zdrowego odpoczynku w
niedziele i święta, Łódzki od-
dział „Orbisu” organizuje w
bieżącym sezonie wiosenne-
letnim szereg wycieczek krajo-
znawczych z których skorzysta
ok. 150 tys. osób.

Program tych wycieczek ob-
jęć m. in. wyjazdy do
Warszawy, Krakowa, Torunia,
Gdyni, Zakopanego i innych
miejsc.

SPOŁECZNA AKCJA ZBIÓRKI ZŁOMU

W woj. szczecińskim żywy
udział w społecznej akcji
zbiórki złomu i metali nieze-
lanych bierze młodzież szkol-
na. W ostatnim czasie ucznio-
wie z terenu woj. szczecińskiego
zebrali ponad 940 kg metali
półszlachetnych. Ogółem w ak-
cji zbiórki społecznej zebrano
w r. bież. metali rzeźlanych
blisko 3 ton, z czego najwię-
cej stopów aluminium, cynku,
miedzi i brązu.

CHŁOPI ZWIEDZILI OŚWIECİM I KATOWICE

Staraniem Zarządu Woj-
wódzkiego ZSCh w Rzeszowie
zorganizowana została wyciecz-
ka do Oświęcimia i Katowic,
w której wzięło udział 270 ma-
ło i średnioletnich chłopów z
woj. rzeszowskiego.

400 chłopów wielkopolskich jedzie na Wybrzeże

Zarząd Wojewódzki Zwią-
zku Samopomocy Chłopskiej
organizuje 5 z kolei w bież-
ącego roku wycieczkę chłopów z
woj. poznańskiego. Celem
wycieczki jest zwiedzenie
Gdyni, Gdańska i Sopotu. W
pierwszym dniu chłopów zwie-
dzą port gdański i Hel. W
drugim dniu — Gdańsk, jego
liczne zabytki historyczne i
miejscu odbudowy. Poza tym
statkiem „Grażyna” uczest-
nicy wycieczki zwiedzą port
gdański.

W Gdańsku nastąpi spo-
tkanie chłopów naszego wo-
jewództwa z robotnikami
tamtejszych zakładów pracy.
Spotkanie to odbędzie się w
sali Gdańskich Technicznych
Zakładów Naukowych i urocz-
niste wystąpienie artystyczne
i tańcami.

Wycieczka wyjedzie spe-
cjalnym, radiofonizowanym
pociągami turystycznym, któ-
ry wyruszy z Poznania w dniu
20 bm. o godz. 23.20. (lk)

Krwawe zajścia w ALGERZE

PARYŻ (PAP)
Prasa paryska donosi z Al-
geru o zajściach, które wyda-
rzyły się w środę w Orlean-
ville. Policja zaatakowała
tam uczestników manifestacji
patriotycznej i otworzyła
do nich ogień. Dwie osoby
zostały zabite. Jeden z ran-
nych uczestników manifestacji
zmarł w szpitalu. Wiele
innych manifestantów od-
niosło rany.

Dziennik „L'Humanité”
podkreśla, że zajścia w Or-
leanville zbiegły się ze wzmo-
żeniem represji w Tunisie.
Naród francuski — pisze
dziennik — powinien wzmo-
żać akcję solidarności z cienie-
żonymi ludami kolonialnymi

Naucz się prowadzić samochód

Iluz to młodych chłopców i
dziewcząt pragnie zdobyć umiejet-
ność prowadzenia samochodu lub
motocykla. Umiejętność ta powin-
na być nieodzownym dodatkiem
w wykształceniu młodych ludzi.
Daje ona bowiem oprócz możliwości
uprawiania sportu motorowego,
również dobry i praktyczny za-
wód.

Ośrodek motorowy przy Młn
Transportu organizuje od 19 bm.
kolejny kurs samochodowy. Kurs
jest bezpłatny, trwa 3 miesiące
i obejmuje zajęcia teoretyczne
i praktyczne.

Werbunek kandydatów prowa-
dzią powiatowe i miejskie koman-
dy SP. Na kurs przyjmowane
będą roczniki męskie: 1932, 33, 34
kobiet od lat 17 do 30. Starsze
roczniki męskie mogą być przy-
jęte warunkowo. (nm)

Naród niemiecki nie dopuści do rozdarcia swej ojczyzny

Deklaracja Urzędu Informacji NRD w sprawie odpowiedzi
mocarstw zachodnich na notę rządu radzieckiego

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi: Przedstawiciele trzech mocarstw
zachodnich — USA, Wielkiej Brytanii i Francji — wre-
czyli 13 bm. w radzieckim MSZ odpowiedź na ostatnią
notę rządu ZSRR w sprawie Niemiec. W związku z tym
Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej
ogłosił deklarację, w której stwierdza:

Rządy mocarstw zachod-
nich potrzebowały pięciu ty-
godni, aby odpowiedzieć na
ostatnią notę rządu radziec-
kiego z dnia 9 kwietnia 1952
r. w sprawie zawarcia trak-
tatu pokojowego z Niemcami.
W swej nowej notcie usiłują
one nadal przeszkodzić szyb-
kiemu, pokojowemu rozwią-
zaniu problemu Niemiec.

Przypominając następnie
treść propozycji radzieckich
w sprawie zjednoczenia Niem-
iec i podstaw traktatu po-
kojowego z Niemcami, dekla-
racja zaznacza:

Rządy mocarstw zachod-
nich uciekają się do taktyki
przewlekania sprawy, ażeby
w międzyczasie przeformować
wojenny „układ ogólny” i
stworzyć fakty dokonane.

Rząd radziecki odpowie-
dział na to notą z dnia 9
kwietnia br., w której stojąc
nadal na stanowisku koniecz-
ności przeprowadzenia wol-
nych wyborów ogólnonie-
mieckich, zaproponował po-
wołanie komisji kontrolnej
złożonej z przedstawicieli
czterech mocarstw sprawu-
jących funkcje okupacyjne
w Niemczech.

Rząd ZSRR — podkreśla
deklaracja — broni konse-
kwentnie interesów całego
rodu niemieckiego. Nato-
miast rządy mocarstw zachod-
nich w swej notcie z dnia
13 maja dały znów bez ob-
słonek wyraz swym zapo-
siadłości imperialistycznym. Odpo-
wiedź mocarstw zachodnich
jest nowym ciosem godzącym
w prawo narodu niemieckie-
go do niezawisłości i suwe-
renności.

Taktyka przewlekania spra-
wy trwa.

Mocarstwa zachodnie o-
świadczyły w swej nowej no-
cie, że nie jest rzekomo moż-
liwe „podjęcie już obecnie
dyskusji nad postanowieniami,
które miałyby zawierać
traktat pokojowy z Niemca-
mi”. Usiłują one w ten spo-
sób odrzucić propozycję w
sprawie traktatu pokojowe-
go.

Jednocześnie podjęto pró-
bę dalszego stawiania prze-
szkód wyborom ogólnonie-
mieckim, stanowiącym przes-
łankę do utworzenia rządu
ogólnonieemieckiego.

Jak podkreśla następnie
deklaracja, trzy mocarstwa
zachodnie utrzymują, że moż-
na przystąpić do rokowań
rzekomo dopiero wtedy, gdy
zapewniony zostanie z góry
sukces takich rokowań. Przy
pomocy tej formuły pragną
one — w istocie rzeczy —
przeszkodzić porozumieniu,
ażeby zyskać na czasie i za-
wrzeć wojenny „układ ogólny”
z Adenauerem.

Mocarstwa zachodnie o-
świadczyły znów, że nie zgad-
dzają się na wystawienie wła-
stych narodowych sił zbroj-
nych

W ZSRR zakończono budowę wielkiego rezeruaru wodnego

MOSKWA (PAP)

W odległości kilku km od
Krasnodaru na Kubaniu
zakończono budowę wielkiego
rezeruaru wodnego nazo-
wanego przez miejscową lud-
ność „Morzem Szapsuskim”.
Wody tego rezeruaru umo-
żliwią nawodnienie 7500 ha
plantacji ryżu. Poradko re-
zeruaru zasilą wodą rzekę
Kubani.

Poważną pomoc okazali
państwo przy budowie tego
rezeruaru kolchoźnicy kra-
ju krasnodarskiego. Przy ich
pomocy wzniesiono wielką
zapórę wodną długości 25 km
i wysokości 7 m. Wzdłuż za-
pory założono ochronne pasy
leśne. Wybrzeże nowego re-
zeruaru wodnego stanie się
wkrótce piękną miejscowo-
ścią wypoczynkową.

nych w Niemczech. Powodem
takiego stanowiska jest fakt,
że te siły zbrojne miałyby
jedynie bronić niepodległości
i suwerenności Niemiec i dla-
tego nie nadawałyby się do
użycia w charakterze armii
najemnej amerykańskiego
bloku agresywnego przeciw-
ko narodom młującym po-
kój.

Nota mocarstw zachodnich
ma utworzyć drogę do ostatecz-
nego rozdarcia Niemiec,
aby narzucić Niemcom za-
chodnim wojenny „układ ogólny”
oraz pakt militarny
i skazać je na niewolę. Im-
perialistyczne mocarstwa zachod-
nie chcą nadal wciągnąć
Niemcy do nowej wojny
agresywnej, której wstępem
miałyby być mordereza woj-
na bratobójcza między Niem-
cami, a następnie przekształce-
nie Niemiec w pustynię.

Wszyscy Niemcy na wscho-
dzie i zachodzie naszej Oj-
czyzny — podkreśla dekla-
racja — stają obecnie przed
koniecznością powzięcia de-
cyzji: albo zawarcie trakta-
tu pokojowego z Niemcami,
tj. utrzymanie pokoju i za-
pewnienie życia w dobroby-
cie, albo wojenny „układ ogólny”
i ustanowienie dyktatury
wojskowej w Niem-
czech Zachodnich, tj. wzmo-
żona groźba wojny i niebez-
pieczeństwo zniszczenia Niem-
iec. Naród niemiecki żąda
szybkiego zadośćuczynienia
swym żywotnym interesom.
Odrzuca on z oburzeniem no-
we mahewry mocarstw zachod-
nich, które nie służą po-
kojowi, lecz przygotowaniu
nowej wojny. Naród niemiecki
żąda traktatu pokojowego,
ponieważ zapewnia on wa-
runki trwałego pokoju oraz
uniemożliwia wzmocnienie
militaryzmu niemieckiego i
ponowienie się agresji nie-
mieckiej. Domaga się on wy-
cofania wojsk okupacyjnych,
żąda przywrócenia swej jed-
ności państwowej w celu za-
pewnienia praw demokratycz-
nych wszystkim Niemcom.
Żąda on również możliwości
swobodnego rozwoju swej
gospodarki pokojowej.



Walka z pijanstwem to sprawa każdego z nas

Na torze tramwajowym
leży człowiek. Nadjeżd-
żający wóz ostro hamuje.
Motorniczy pochyła się nad
leżącym. Naokoło gromada
przechodniów, ale nikt nie pod-
nosi z jezdni bełkotającego pi-
jaka. Dopiero gdy nadchodzi
milicjant — pijak trzęsie się
i zaczyna się wyrwać, a ga-
pie, którzy dotychczas uśmie-
chali się z pobłażaniem —
natychmiast stają po jego
stronie: „przecież on pijany,
zaraz na komisarjat...”

Atmosfera przyjaznego po-
błażania często jeszcze ota-
cza u nas pijaków. Zdarzają
się nawet wypadki tolerowa-
nia pijanstwa w czasie pra-
cy. Zamiast napiętnować pra-
cownika, który utrudnia wy-
konanie planu i przekracza
w sposób rażący dyscyplinę
pracy — „wyrozumiały” kole-
dzy usiłując czasem ukryć ten
fakt przed kierownictwem.
Taka atmosfera wokół spra-
wy pijanstwa utrudnia wal-
kę z alkoholizmem. A prze-
cież pijanstwo jest groźną
chorobą społeczną, której
wzrost leży w naszym
wspólnym interesie.

Pijanstwo zmniejsza zdol-
ność do pracy, rozluźnia dys-
cyplinę, staje się niejednok-
rotnie przyczyną wypadku
lub awarii. Ile cennych go-
dzin roboczych tracimy z
miesiąca na miesiąc przez
absencje po suto zakrapia-
nych libacjach? Jak wielkie
straty przynosi gospodarce
narodowej, zła, nieudolna
praca ludzi zamoczonych
alkoholem lub — co się czę-
ściej zdarza — osłabionych
wskutek jego nadużycia? A
przecież odpowiedź na te py-
tania określi nam tylko czę-
stokół, jakie wyrządza spo-
łeczeństwu alkoholizm.

Pijanstwo osłabia hamul-

ce moralne, popycha do chu-
likaństwa i nieobliczalnych
wystryków, staje się często na
rzędziem wroga klasowego.
Posługując się wódką, wrog
stara się demoralizować lu-
dzi pracy, wpływać na mło-
dzież.

Pijanstwo — to choroba,
której całe społeczeństwo
musi wydać zdecydowaną wal-
kę. Konieczność tego rozu-
mie każdy świadomy obywatel,
każdy patriota. Alkohol
szkodzący społeczeństwu, u-
trudniając wykonanie na-
szych wielkich zadań kła-
dzie się zarazem ciężkim
brzemieniem na życie alko-
holiców i ich rodzin. Złe dzieje
się w rodzinach pijaków, któ-
re są zmuszane przez swoich
żywciele do wyzeczów w
imie... wódki. Jeśli spotkacie
na ulicy zapłakaną, nędzną
ubraną kobietę — możecie
być pewni, że to żona pijaka.
Jeśli widziecie opuszczone, po-
zbawione opieki, zaniedbane
dzieci — wiedźcie, że najczę-
ściej są to dzieci pijaka. Pań-
stwo Ludowe stwarza wszyst-
kim ludziom pracy warunki
skromnej jeszcze często, ale
spokojnej egzystencji.

Człowiek, który pije, obni-
żając przez to możliwości wy-
dajnej i dobrej pracy — za-
przepaszcza swoje zdolności,
traci szansę awansu i popra-
wy bytu.

Walkę z pijanstwem pro-
wadzimy już od dawna. Nie
jest to jednak walka łatwa
ani krótkotrwała. Jednym z
środków, jakim się w niej po-
sługujemy — jest wysoka
cena wódki. Podwyższenie
cen napojów alkoholowych
dokonane półtora roku temu
spowodowało pewne zmniejsze-
nie konsumpcji wódki. Dla-
tego całe społeczeństwo z u-
znaniem powitało uchwałę

Wielkopolska przygotowuje się do obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka

W sali konferencyjnej Pre-
zydium Miejskiej Rady Na-
rodowej odbyło się zebranie
przygotowawcze do obchodu
Międzynarodowego Dnia
Dziecka w Wielkopolsce.

Na zebraniu tym powołano
Komitet Obywatelski oraz
następujące komisje: organi-
zacyjną, ekonomiczną, higie-
ny i ochrony zdrowia dziecka
oraz artystyczną, sportową i
propagandową.

Uroczystości związane z ob-
chodem odbywać się będą
pod protektorem sekretar-
za KW PZPR Wiktorii Het-
mańskiej.

W skład Komitetu Wyko-
nawczego weszli przedstawici-
cie rad narodowych, orga-
nizacji społecznych, przed-
stawiciele nauki, kultury i
sztuki i delegaci komitetów
rodzicielskich. W terenie
działać będą w podobnym
składzie obywatelskie komite-
ty powiatowe i miejskie.

W centralnej wojewódzkiej
akademii dla uczczenia Dnia
Dziecka, która odbędzie się w
Poznaniu w dniu 1 czerwca
wezmą udział również delega-
cje dzieci z całego wojewódz-
twa. Delegatami będą prze-
wodnicy nauki i pracy spo-
łecznej w poszczególnych
miastach i powiatach.

Poza tym odbędzie się w
Poznaniu w dniu 24 maja
manifestacyjny wiec „w o-
bronie praw dziecka”. Wiec
ten transmitowany będzie
przez radio. W ostatnim ty-
godniu maja odbędzie się we
wszystkich zakładach pracy

zebrania załóg, poświęcone
sprawozdaniom z Międzyna-
rodowej Konferencji w Obro-
nie Praw Dziecka.

W tym czasie dzieci nasze
wysła pozdrowienia do dzieci
innych krajów, wraz z drob-
nymi upominkami, oraz listy
do bojowników o pokój w
kraju i za granicą.

Specjalna dekoracja szkół,
przedszkoli, zakładów oświa-
towych i instytucji opieki
nad dzieckiem podniesie uro-
czysty nastrój w dniu 1 czer-
wca, a kiermasze książek
dziecięcych i młodzieżowych
umożliwią młodzieży zaopa-
trzenie się w literaturę.

Młodzieżowe Domy Kultury
zorganizują w czasie obcho-
du spotkania dzieci i mło-
dzieży z przedstawicielami
Wojska Polskiego, przedstawi-
cielami pracy, oraz przedsta-
wicielami literatury, nauki i
sztuki. W trzeciej dekadzie
maja i w czerwcu odbędzie się
wiele imprez rozrywkowych
dla dzieci i młodzieży, o spe-
cjalnym programie. M. in. w
Poznaniu odbędzie się spe-
cjalny młodzieżowy „czwar-
tek literacki”, oraz koncert
Filharmonii Poznańskiej dla
dzieci szkół podstawowych. W
pierwszych dniach lipca ujr-
zymy przedstawienia elimi-
nacyjne zespołów artystycz-
nych na Krajowy Złot Mło-
dzieży.

Z dziedziny sportu dużą
atrakcją staną się dzieciece
mistrzostwa lekkoatletyczne
w Poznaniu. (lpc)

Narody Azji przeciwko wojnie Przed azjatycką konferencją obrońców pokoju

PEKIN (PAP)

Jak donosi Agencja No-
wych Chin, 11 wybitnych
chińskich bojowników o po-
kój przesłało 21 marca do
działaczy ruchu obrońców
pokoju w krajach Azji i stre-
fy Pacyfiku depeszę z ape-
lem o wspólne wystąpienie z
inicjatywą zwołania konfe-
rencji obrońców pokoju kra-
jów Azji i strefy Pacyfiku.

W obecnej sytuacji między-
narodowej — czytamy w de-
pesze — obrona pokoju w
krajach Azji i strefy Pacyfi-
ku stała się doniosłym czyn-
nikiem obrony pokoju na ca-
łym świecie. Wskreszenie
militaryzmu japońskiego u-
legło przyspieszeniu wskutek
podpisania separatystyczne-
go „traktatu pokojowego” z
Japonią oraz amerykańsko-
japońskiego „układu admini-
stracyjnego”.

Najważniejszym naszym
zadaniem jest walka w ści-
słej jedności przeciwko remi-
litaryzowaniu Japonii przez
Stany Zjednoczone, aby obro-
nić bezpieczeństwo krajów
Azji i strefy Pacyfiku. Po-
winniśmy jednocześnie wal-
czyć przeciwko ingerencji
któregokolwiek kraju w spra-
wy wewnętrzne innego kra-
ju, aby obronić niezawisłość
i suwerenność narodów i za-
pewnić pokojowe współistnie-
nie krajów o różnych syste-
mach gospodarczo - społecz-
nych. Powinniśmy domagać
się pokojowego uregulowania
istniejących konfliktów, aby
przywrócić i rozwinąć nor-
malne stosunki handlowe i
kulturalne między poszcze-
gólnymi krajami.

15 lat więzienia za zbrodnię dokonaną pod wpływem alkoholu

Dnia 14 bm. warszawski
Sąd Wojewódzki na sesji wy-
jazdowej w Grójcu rozpatrzył
w trybie dorocznego sprawę
Tadeusza Ryjaka, lat 22, o-
skarżonego o wywołanie a-
wanturni i śmiertelne zranie-
nie nożem Czesława Śmie-
rzyńskiego.

Osk. Ryjak przyznał się do
winy, tłumacząc się, iż dzia-
łał po pijanemu i nie miał
zamiaru zabijać swej ofiary.
Przewód sądowy i zeznania
licznych świadków udowodni-
ły, że oskarżony jest notorycz-
nym pijakiem, który pod
wpływem alkoholu pokaleczył
już w podobnych okoliczno-
ściach kilka osób.

Prokurator podkreślił m. in.
w swym przemówieniu, że
zbrodnia popełniona przez
Ryjaka jest wymownym, tra-
gicznym przykładem, do cze-
go prowadzi chuligaństwo i
nadużywanie alkoholu.

Sąd skazał osk. Tadeusza
Ryjaka na 15 lat więzienia.

W. P.

Dwutygodniowy okres wielkiej akcji zaznaczył się na terenie woj. poznańskiego nie wątpliwymi osiągnięciami. Nadstawiane z powołaniem sprawozdania pozwalają na zorientowanie się w przebiegu obchodów Dni we wszystkich rejonach Wielkopolski.

W POWIECIE KONIŃSKIM, z ważniejszych imprez zanotować trzeba: przeprowadzony w niedzielę 11 bm. kiermasz książek polaczony z występiami zespołów artystycznych i zabawą ludową, udział koniarskiej orkiestry i zespołu artystycznego w imprezie zorganizowanej w gm. Wyszynowa wystawy książek w punktach powiatowej, miejskiej i w loteryjnych punktach gromadzkich oraz konkurs czytelników.

W POWIECIE RAWICKIM zorganizowano 8 wystaw książek. Szkoły organizują liczne wycieczki krajoznawcze. W Rawie odbył się w niedzielę 11 bm. kiermasz książek. Odczyty są przewidziane w 42 punktach.

W POWIECIE CZARNKOWSKIM organizacje masowe w urzędzeniu imprez w zasadzie nie biorą udziału: cała praca organizacyjna spada więc na barki aktywistów komitetów obchodów „Dni”. Jedynie Związek Młodzieży Polskiej przełożył swój powiatowy Zlot Młodzieżowy na dzień 11 bm., by w ten sposób ożywić imprezami zlotowymi obchody „Dni”. Współpraca Związku Samopomocy Chłopskiej przejawia się przede wszystkim w urządzaniu wystaw książek w świetlicach gminnych. Harcerze obsługują kiermasze, stoiska i loterie książkowe. Dużą ruchliwość w akcji rozprowadzania książek wykazała dotychczas PPK „Ruch”, natomiast „Dom Książki” nie może poszczycić się większymi osiągnięciami w tym zakresie.

Prelegenci TWP na terenie powiatu organizują 15 odczytów. Mocno włączył się do akcji „Dni” Wydział Oświaty, który potrafił urządzić 3 kiermasze książek, szereg atrakcyjnych wystaw, zorganizować pogadanki przed seansami filmowymi, poprowadzić sprzedaż książek, a także włączyć do udziału w obchodach młodzież szkolną.

W POWIECIE GNIEŹNIEŃSKIM urządzono w ramach obchodów „Dni” kilka wystaw w bibliotekach, stoiska oraz kiermasze książek. Niektóre zakłady pracy wysyłały w powiat zespoły.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.

W POWIECIE WOLSZTYŃSKIM wyróżnia się nauczycielstwo, które w pełną włączyło się do organizacji imprez. Wystawy książek otworzy we wszystkich gminach oraz w miejscach powiatowych. W Wolsztynie i Rakoniewicach przeprowadzono konkursy czytelników. Podobne konkursy urządzono we wszystkich szkołach.



CAF — fot. Baranowski

Do dnia 31 maja trwać będzie jeszcze ratalna sprzedaż gotowych ubrań i płaszczy w sklepach uspołecznionych. Na zdjęciu: sprzedaż odzieży letniej na raty, cieszy się dużym powodzeniem. W sklepie MHD nr 54 przy ulicy Filitrowej, Jan Tarnowski, pracownik Zakładów „Stał” na Okęciu, kupuje na raty ubranie. Janina Czarna podpisuje zobowiązanie finansowe. Obsługują: ekspedientka Hanna Tracz i krakwiec Stefan Kostarski.

Dzięki pomocy radzieckiego inżyniera wzrośnie wydobywanie torfu

Przemysł torfowy zaczyna nabierać coraz większego znaczenia. Sprawną eksploatacją torfu pozwala na zaopatrzenie wsi polskiej w tani, znajdujący się w dużych ilościach materiał opałowy oraz na rozwinięcie produkcji artykułów ubocznych. Ogólnopolska narada aktywu pracowników przemysłu torfowego, która odbyła się w ostatnich dniach w Poznaniu, miała za zadanie zanalizować dotychczasowe wykonanie tegorocznego planu eksploatacji oraz usunąć istniejące jeszcze niedociągnięcia w pracy. Naradzie przewodniczył dyrektor przemysłu torfowego poseł Formas, a udział poza pracownikami produkcyjnymi wzięli przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Ministerstwa Pań-

stwowych Gospodarstw Rolnych.

Do przodujących w wydobywaniu torfu należą — poza poznańskim — okręgi: szamotkiński, gdański, olsztyński i zielonogórski. Jednym z zasadniczych warunków wykonania planu wydobywania torfu jest podniesienie efektywności torfu z możliwościami zbytu. Konieczne również jest, ażeby pracownicy Centrali Rolniczej Spółdzielni, która skupia w swoich republikach 57 proc. produkcji, współpracowali z terenowymi radami narodowymi. Te ostatnie zobowiązane są do udzielania pomocy tak jeśli chodzi o werbunek ludzi do pracy, jak i w organizacji zbytu. Z dużym zadowoleniem przyjęli uczestnicy narady wiadomość o pomocy Związku Radzieckiego, udzielonej przy właściwej organizacji wydobywania torfu.

W Polsce przebywa bowiem już specjalista-praktyk w tej dziedzinie inż. Barański, który odwiedzi ważniejsze kopalnie i punkty wydobywania, zapozna się z warunkami ich pracy i pomoże należycie zorganizować eksploatację. Inż. Barański odwiedzi również przodujące kopalnie woj. poznańskiego. (ipc)

Ino.

przewoźny był należycie przygotowany, można by poczynić duże oszczędności, gdyż produkcja dałaby się podwyższyć o ponad 50 szt. pływ o rozmiarach 220x130 cm dziennie.

Dyrekcja Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego winna natychmiast zająć się naprawą wózków. Pracownicy czekają na to już prawie od roku, lecz interwencje ich nie odnoszą żadnego skutku.

Sądymy, że nie będziemy już długo czekać na wiadomość z Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, że wózki są już naprawione.

Stwierdzają, że gdyby sprzęt

przewoźny był należycie przygotowany, można by poczynić duże oszczędności, gdyż produkcja dałaby się podwyższyć o ponad 50 szt. pływ o rozmiarach 220x130 cm dziennie.

Dyrekcja Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego winna natychmiast zająć się naprawą wózków. Pracownicy czekają na to już prawie od roku, lecz interwencje ich nie odnoszą żadnego skutku.

Sądymy, że nie będziemy już długo czekać na wiadomość z Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, że wózki są już naprawione.

Stwierdzają, że gdyby sprzęt

przewoźny był należycie przygotowany, można by poczynić duże oszczędności, gdyż produkcja dałaby się podwyższyć o ponad 50 szt. pływ o rozmiarach 220x130 cm dziennie.

Dyrekcja Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego winna natychmiast zająć się naprawą wózków. Pracownicy czekają na to już prawie od roku, lecz interwencje ich nie odnoszą żadnego skutku.

Sądymy, że nie będziemy już długo czekać na wiadomość z Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, że wózki są już naprawione.

Stwierdzają, że gdyby sprzęt

przewoźny był należycie przygotowany, można by poczynić duże oszczędności, gdyż produkcja dałaby się podwyższyć o ponad 50 szt. pływ o rozmiarach 220x130 cm dziennie.

Dyrekcja Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego winna natychmiast zająć się naprawą wózków. Pracownicy czekają na to już prawie od roku, lecz interwencje ich nie odnoszą żadnego skutku.

Sądymy, że nie będziemy już długo czekać na wiadomość z Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, że wózki są już naprawione.

Stwierdzają, że gdyby sprzęt

przewoźny był należycie przygotowany, można by poczynić duże oszczędności, gdyż produkcja dałaby się podwyższyć o ponad 50 szt. pływ o rozmiarach 220x130 cm dziennie.

Dyrekcja Orzechowskich Zakładów Przemysłu Drzewnego winna natychmiast zająć się naprawą wózków. Pracownicy czekają na to już prawie od roku, lecz interwencje ich nie odnoszą żadnego skutku.

Zbliża się lato

Z myślą o dziecku

W powiecie wolsztyńskim 200 akademików, oraz 200 dziewcząt z całego województwa poznańskiego.

Władze oświatowe naszego województwa otaczają troskliwą opieką Domy Dziecka oraz Domy Wczasów Dziecięcych. Działalność ta przejawia się nie tylko w formie pomocy materialnej, lecz przede wszystkim w ciągłym szkoleniu personelu wychowawczego i sanitarnego. Z licznych kursów i konferencji szkoleniowych jakie się dotychczas odbywały, warto wspomnieć o dwóch, mianowicie o narodzie kierowników i wychowawców w Wolsztynie oraz o konferencji szkoleniowej w Państwowym Domu Dziecka w Bninie. Zarówno na jednej, jak i na drugiej omawiano sprawy wychowawcze i społeczne dzieci znajdujących się w Państwowym Domu Dziecka, Domach Wczasów Dziecięcych i Zakładach Wychowawczych.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla nauczycielstwa. Jak doniosło ma ona znaczenie, wykazała ostatnia konferencja przewodniczących komitetów rodzicielskich, powiatu żnińskiego. W Gąsawie na przykład, komitet przyczynił się do urządzenia kolonii letniej dla dzieci, oraz członkowie sami wyremontowali izby szkolne; w Janowie rodzice często przychodzą na lekcje i przysłuchując się wykładom obserwują postępy w nauce swych pociech.

Współpraca rodziców ze szkołą jest wielką pomocą dla naucz

Najmilsza!

Czym byłbyś dziś bez ciebie?
czy wieczór? noc do rana?
czy życie całe? Nie wiem,
— nie wiem ukochana.

Nigdy się nie narzucasz,
cierpliwie czekasz na mnie,
oddana, wierna, ufną
i — nigdy nie kłamiesz.

Znam cię od dawna przecież,
Tajemną i nieznaną,
najprzedziwniejszą w świecie,
a — zawsze tę samą.

Tyś mądra. Gdy cię słyszę,
twoje słowa mnie nie nużą,
jesteś skromna i cicha,
milcząca — to dużo.

Przyjm to proste uznanie
miał kwiatków ze wstążką,
przyjaciółko najmilsza
— Książko!



Ten dom będzie usunięty. Na tym miejscu zbudujemy lotnisko dla obrony wolności i własności prywatnej.



I wierz tu myśliwym!

Dwa wywiady

Wywiad I
z kierownikiem kina
w Wągrowcu

Chcielibyśmy zapytać, jakim celem służy sala waszego kina?

— Przede wszystkim służy ona celom kinofikacyjnym (wyświetlanie filmów), jak również odbywają się tu różne imprezy, przedstawienia, koncerty, gdyż jest to jedyna sala w Wągrowcu.

— W jaki sposób staracie się obrzydzić mieszkańcom udział w koncertach i imprezach, organizowanych w tej sali, w dniach, kiedy nie wyświetla się filmu?

— Pomysłem racjonalizatorskim w tej dziedzinie jest używanie kulis i ścian dekoracyjnych, pamiętających okres co najmniej drugiej połowy ubiegłego wieku. Odrapane i dziurawe i obwieszane strzępkami papieru kulisy idealnie harmonizują z produkcjami artystycznymi na naszej scenie.

— A ile Film Polski bierze za wypożyczenie sali?

— Około 70 złotych.

— Czy wobec tego zarząd kina nie mógłby przez parę lat uzbić funduszy na zakup nowych kulis?

— Nie wiem.

(Koniec wywiadu I)

Wywiad II
z opiekunem Domu Kultury
we Wrześni

Chcielibyśmy zapytać, jakim celem służy sala „Domu Kultury”?

— Sala „Domu Kultury” służy celom kulturalnym, oświatowym i organizacyjnym.

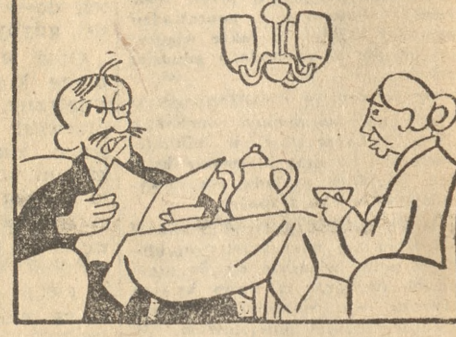
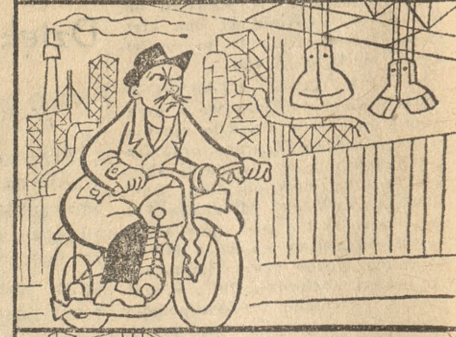
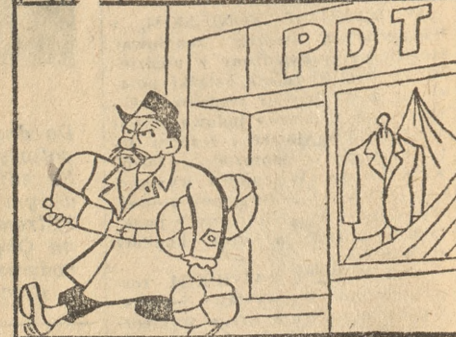
— To znaczy, mówiąc jaśniej...

— To znaczy, że odbywają się tutaj imprezy artystyczne, przedstawienia teatrów objazdowych, akademie itd.

— Praktyka wykazuje, że imprezy w waszej sali nie cieszą się dużą frekwencją. Czy możecie nam zdradzić sposób, dzięki któremu potraficie racjonalnie zniechęcić ogół mieszkańców Wrześni do odwiedzania tego przybytku kultury?

— Bardzo chętnie. Otóż przede wszystkim staramy się o to, by już w korytarzu wiodącym na salę dostarczyć widzowi pewną dozę mocnych i niezapomnianych wrażeń. Wrażenia te, odbierane przy pomocy zmysłu powonienia, mają swe źródło w fakcie istnienia przy korytarzu pewnej intymnej kabiny, mało związanej z problematyką oświatowo-kulturalną. Dalej: Po szczęśliwym przejściu korytarza widz od razu dostrzega podłogę, na dwórko, na którym widok 5-6 beczek zawałonych śmieciami pozostawia również trwały ślad w jego świadomości. W ten sposób udaje nam się poważny odsetek obywateli odwieść od przychodzenia do „Domu Kultury”.

(Koniec wywiadu II)



— Piszą ciągle, że obecnie budujemy i produkujemy znacznie więcej, aniżeli w czasach kapitalistycznych. Ja tego nie widzę.

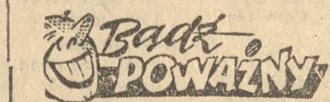
Wyjaśnienie

Spółdzielnia

„Zryw” z felietonu Jaskiego pt. „Zły surowiec”, który zamieściłszy na tym miejscu przed niedawnym czasem, nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek spółdzielnią o tej nazwie, istniejącą na terenie naszego województwa.



— Moja żona jest nie-możliwa. Przy praniu wszystko zamienia!



— Dyrektor do sekretarki: — Słyszałem, że koleś nazywa mnie w biurze „ślepa kiszka”. Może pani mi wytłumaczyć, dlaczego? — Panna Zosia ociąga się, wreszcie zmuszona odpowiada: — Ślepa kiszka jest często podrażniona.

— Miłość jest światłem życia! — Tak! A małżeństwo rachunkiem z elektrowni.

— Mężczyzna, za którego wyjść muszę być bohaterem! — Ależ moja droga, nie jesteś znowu aż tak bardzo brzydka.

— Mówisz, że palenie skraca życie. Ojciec mój bardzo wiele pali i żyje już 70 lat.

— Ale pomyśl, ile by miał dziś lat, gdyby nie palił.

— Jaka u was kara za dwuzębność? — pvtla Węgier Polaka.

— U nas, jak gdzie indziej: dwie teściowe.

— Dlaczego nie pisałeś do mnie tak długo?

— Nie miałem twojego adresu.

— Też wykret. Wszak mogłeś mi o to listownie zapytać.

j. b. m.

Pytasz...

Pytasz z tajonym, gorzkim gniewem i listy pocztą mi ślesz, czemu nie piszę nic do ciebie? i myśli dręczą cię zle:

może pracuje o tej porze? a może bawi się, coś? może choruje, ach broń Boże! a może — nie kocha już?

Jam zdrow, a przygód też nie szukam. Kochana (mimo ofert!) Listu nie piszę, bo brak tutaj w Poznaniu zwykłych kopert...

ZYG



— Kochanie, właśnie widzę, że nie mam drobnych. Czy nie chciałbyś mi dać trzysta złotych?

Kompletny rozstrój

Sprawiedliwa i okrutna by-
dle ten los. Tyle razy na
tym czy innym miejscu psulem
krew różnym bumelantom, insty-
tucjom i czort wie komu, aż wresz-
cie los postanowił się odegrać w
myśl starego i mądrego przysło-
wia, że nosił wilk razy kilka itd.

Na mściciela los wybrał poznań-
ski Powszechny Dom Towarowy.
Zresztą o lepszego byłoby trudno.
A zaczęło się to od tego, że chcia-
łem nauczyć się grać na skrzypcach,
a tymczasem dla odmiany
zagrano na moich nerwach.

Na marginesie wspomnę, że tym
wszystkim nieszczęściom, którzy-
by chcieli grać na skrzypcach, a
jeszcze się nie nauczyli z całego
serca odradzam ten okropny in-
strument. Potrzebuje on mianowicie
czterech strun a struny lubią
od czasu do czasu pękać. I wtedy
zdarza się tragedia, która stała
się i moim udziałem.

Struny są różnej grubości, toteż
pękają nierównomiernie. Najczę-
ściej pękają te cieńsze, a zwi-
szcza jedna — zwana w światku mu-
zycznym jako „e”. Wcale się więc
nie zdziwiłem, gdy po trzech
dniach struna ta mi pękła. Strzęp-
ki rzuciłem do kosza i udałem się
do PDT, aby kupić nową.

Po pół godzinie przekomarzenia
się ze sprzedawcą wyszedłem z
kompletem czterech strun w kie-
szeni jako, że „pojedynczych się
nie sprzedaje”. Nie wiem dlaczego
— może dlatego, że byłem zbyt
zdegenerowany — ale nowa struna
pękła mi już podczas naciągania i
jeszcze tego samego dnia kupiłem
drugi komplet. I wówczas uświad-
dziłem sobie, że struna „e” pęka-
ła jak gdyby nie była zrobiona z
druku, a ze zwykłej nitki. I że w
chwili obecnej znajduje się w
krytycznej sytuacji finansowej
komplet kosztujący trzydzieści kil-
ka złotych i jestem kompletnie
rozstrojony (muzycznie i nerwo-
wo).

Wpadłem więc w prawdziwą rozp-
acz w krótkie (ze strun d, g i a)
i postanowiłem odegrać się na
PDT, zwłaszcza, że na skrzypcach
grać nie mogę i nie będę. A swoją
drogą PDT zamiast grać na ner-
wach nieszczęśliwych muzyków,
powinien umożliwić im grę na
skrzypcach oraz innych instrumen-
tach jak wiolonczela, kontrabas
wzgl. gitara.

P. S. Gdyby ktoś potrzebował
luźnych strun d, g i a niech zgłosi

się do mnie. Odsta-
pie po cenie zni-
żonej.



Bardzo wiele zwierząt żyje
między nami. I wszystko
wiedzą o nas. Nawet o łopówkach
się dowiedziały. I wydało im się,
że jest to wielce pożyteczna rzecz.
Dlatego też zwołały konferencję,
żeby uchwalić ustawę na wzór tru-
manowski o wprowadzeniu korup-
cji jako nowego systemu w świe-
cie zwierząt zamieszkałych w Ame-
ryce.

Przewodniczący lew zaryczał:

— Proszę o ciszę! Przystępujemy
do porządku dziennego. Przed
wprowadzeniem nowego systemu
musimy się podzielić funkcjami.
Jak wiemy z przykładu ludzi, do
korupcji są potrzebni przede wszyst-
kim biurokraci. Zobaczymy, kto
z nas jest najodpowiedniejszy na
biurokrację.

Goryl: — Ja! Ponieważ mam
ludzką postawę!

Kangur: — Przecież ja urodzi-
łem się po prostu na biurokrację: z
workiem...

Dżdżownica: — Nade mnie nikt
nie może być zdolniejszy! Jestem
bez kości grzbietowej!

Pijawka: — Tylko ja mam co-
bra praktykę w wysysaniu!

Swinia: — Dobrze, ale najwięk-
szą administracyjną praktykę mam
ja. Przecież w wielu urzędach
biurokraci kompletnie nic nie ro-
biają tylko same świństwo!

Stonoga: — Jestem ofiarą świa-
ta stworzeń... Mogłam się prze-
cież urodzić storeką... (Naraz jej
twarz wyjaśnia się). Ale nie to, ja
będę interweniować i biegnąć za
sprawami!

Hipopotam (zasapany przedziera
się do przodu): — Nie prześciga-
cie, mnie, hej! Przecież ja mam
najgrubsza skórę!

Jaszczurka: — Ja jednak mam
jeszcze i zimną krew. Kiedy inte-
resant zapłacze, to ja się nad nim
nie ulituję.

Rak: Gdy interesant nie posma-
ruje należycie sprawy, to ja po-
niosę ją dalej...

Kwintet Jerzego Grzewińskiego



(Z programu „Żarty z karty”)

I ośmiół chciał się zgłosić, ale
zwierzęta go zakrzykiwały: —

— Ty nie możesz być biurokra-
tą! Raz już przecież byłeś! To ty
byłeś tym urzędnikiem, który bez
łapówek załatwiał sprawy!

— Wy wszyscy będziecie kieru-
jącymi biurokratami. Ja będę
przewodniczącym, a gdy jakiś
Jankes będzie miał na was skar-
gę, przysłójcie go do mnie. Zapew-
nięm was, że nie będzie się już
skarżył... Każdego dnia będę ocze-
kiwał od was kilku skarżących się.
Ale idźmy dalej! Kto będzie miał
w opiece podania interesantów?

Leniwiec: — Ja się czuję naj-
bardziej powołanym na przewodni-
czącego tego wydziału.

Papuga i sówka: — My będziemy
załatwiać interesantów, którzy
przychodzą prolongować swoje
sprawy.

Lew: — A kto będzie przewo-
dniczącym biura podawczego?

Pajak (przedejście pajęczynę): —
Ja!

Świętojański robaczek: — Ja
chcę być rewizorem! Będę świecił
tam, gdzie będą nieporządk!

Kret: — Do tego ja nadaję się
najlepiej!

Lew (szepce do słonia): Czy to
prawda że kret jest całkiem śle-
py?

Słoń (szepce): — Tak.

Lew: — W porządku. Ty krecie
będziesz głównym rewizorem nad
wszystkimi biurokratami. Ale, ale
— kto będzie interesantem?

Owca: — Ja.

Dojna krowa: — I ja. Bo jestem
bydłem!

Lew (po małej przerwie): Cóż to?

Nikt więcej nie chce się zgła-
szać?...

Lew rozejrzawszy się i ujrzał z dala
niedźwiedzia, dzięcioła i zółwia.
— Wy jesteście stworzeni na in-
teresantów — powiedział. — Ty
niedźwiedziu, możesz sobie do
woli mruzczać, jak prawdziwy in-
teresant wśród biurokratów. A ty,
dzięciole, możesz pukać i tu i tam
wszędzie, ile ci się tylko podoba,
nie otworzą ci się nigdzie drzwi.
Najpiękniejsze zadanie czeka ie-
dnak na ciebie zółwiu.

Zółwiowi zaświeciły się oczy.

— Jakże?

— Ty dożyjesz 500 lat — rzekł

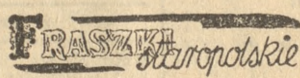
lew — i będziesz jedynym intere-
santem, który doczeka się jakie-
goś załatwienia swojej sprawy.

Lew chciał już zamknąć konfe-
rencję, gdy zauważył, że w kącie
siedzi kaczka nad notesem i pil-
nie coś pisze. Nic.

— Hej, ty tam kaczko, — a ty
dlaczegoś się nie zgłosiła? — za-
rzyczał groźnym głosem.

— Ja już mam zatrudnienie —
odpowiedziała kaczka. — Piszę
sprawozdanie z waszej konferen-
cji do „New York Herald Tri-
bune”. Tytuł mojego sprawozdania
brzmi:

„Wypowiadamy nieubłaganą
walkę korupcji!” (b)



Swego czasu powszechnie ceniono fraszkę
STANISŁAWA SERAFINA JAGODYŃ-
SKIEGO. Złoty tworzył w XVII wieku. Do
najlepszych jego utworów należą „Dwo-
rzanki” i „Poezje”.

Grosz uciecha panów

Pytam się u panów, dobrzeżli działają,
że to grosz lada skąd w skarb swój przypuszczają;
Powiedziat Wespazjan: Piękny zapach złota,
choćby go wyrabiając śmierdziła robota.

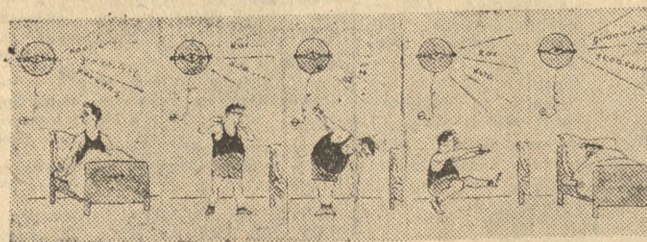
Herby

Czemu herby królewskie na groszu bijają?
bo nie większego nad grosz u ludzi nie znają.

Zła niewiasta

Zła niewiasta wad diabła gorsza piekielnego,
bo ów tylko złych męczy, ta zaś i dobrego.

W niedzielę



(„Goniok” nr 51)